

Finlandia: zamknięcie Helsinek i regionu Uusimaa

Piotr Szymański

27 marca w związku z rozwojem pandemii COVID-19 rząd fiński podjął decyzję o zamknięciu regionu Uusimaa – najludniejszego w Finlandii, w którym znajduje się aglomeracja helsińska (trzy z czterech największych pod względem liczby ludności miast kraju – Helsinki, Espoo i Vantaa). W regionie tym mieszka około 1/3 populacji państwa. Restrykcje w postaci ograniczenia swobody przemieszczania się z i do regionu potrwać do 19 kwietnia i wprowadzone zostały na podstawie Ustawy o stanie wyjątkowym (Valmiuslaki). Nie obejmą one osób powracających do domów, podróżujących służbowo i z ważnych powodów osobistych. Działania te stanowią uzupełnienie szeregu już wprowadzonych restrykcji podobnych do ograniczeń w innych państwach (m.in. zamknięcie granic, zakaz zgromadzeń powyżej 10 osób, zamknięcie szkół i uniwersytetów, instytucji rekreacyjno-kulturowych oraz lokali gastronomicznych, zalecenie pracy zdalnej i izolacji dla osób powyżej 70. roku życia). W Finlandii od 18 marca do 13 kwietnia obowiązuje stan wyjątkowy. 30 marca rząd zapowiedział jego przedłużenie do 13 maja, co musi jeszcze zaakceptować parlament (stan wyjątkowy może być przedłużany maksymalnie do sześciu miesięcy).

Liczba potwierdzonych przypadków COVID-19 w Finlandii przekroczyła 1400, zmarło 17 osób (stan na 1 kwietnia). Według szacunków Narodowego Instytutu Zdrowia i Opieki Społecznej pandemia potrwa od czterech do sześciu miesięcy, w najgorszym scenariuszu w jej punkcie kulminacyjnym hospitalizacji wymagać będzie ok. 15,5 tys. pacjentów (intensywnej terapii – ok. 5 tys.), a rzeczywista liczba zarażonych może być 20–30 razy większa niż potwierdzonych przypadków.

Komentarz

- W połowie marca Finlandia zmieniła strategię zwalczania pandemii COVID-19 z zachowawczej na proaktywną. Wcześniej stosowała powściągliwe, zbliżone do szwedzkiego podejście do wprowadzania restrykcji i ograniczeń w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa (zakazując tylko zgromadzeń powyżej 500 osób). 18 marca jako pierwszy kraj nordycki zdecydowała się jednak na wprowadzenie stanu wyjątkowego. Wpływ na tę decyzję miał nie tylko wzrost liczby potwierdzonych przypadków COVID-19, lecz także wprowadzanie bardziej restrykcyjnych środków w innych państwach (np. Norwegii czy Estonii). Istniało więc ryzyko, że w społecznym odbiorze postawa władz postrzegana będzie jako niedoszacowanie zagrożenia. Ponadto poprzez wprowadzenie stanu wyjątkowego rząd chciał zwiększyć swoje pole manewru w

reagowaniu na kryzys gospodarczy (ogłoszono m.in. pakiet pomocowy w wysokości 15 mld euro). Fiński rynek pracy jest bowiem ściśle uregulowany branżowymi układami zbiorowymi pracodawców i związków zawodowych, ograniczającymi możliwość rządowej interwencji. Dzięki reżimowi Ustawy o stanie wyjątkowym władze mogły m.in. szybko wprowadzić ułatwienia dla przedsiębiorców w zakresie tymczasowych zwolnień pracowników (prawo pracy umożliwia tymczasowe zwolnienie pracownika na okres do 90 dni) czy zarządzać personelem medycznym (wprowadzenie nakazu pracy w placówkach publicznych i prywatnych).

- Do zmiany strategii przyczyniły się też nastroje wśród mieszkańców. W sytuacji kryzysowej wystąpiło charakterystyczne dla Finlandii społeczne zapotrzebowanie na aktywne przywództwo, wokół którego mogą jednoczyć się obywatele, i na działania państwa na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa. Badania opinii publicznej, przeprowadzone już po ogłoszeniu stanu wyjątkowego, pokazują, że aż 46% Finów oczekuje wprowadzania dalej idących restrykcji (tylko dla 3% obecne środki są nadmierne). Równocześnie reakcję premier Sanny Marin na pandemię dobrze ocenia 89% respondentów, a działania rządu – 82%. Zarządzanie sytuacją kryzysową i odbudową pokryzysową będzie najważniejszym sprawdzianem dla powstałego w grudniu 2019 r. gabinetu. Dla premier kryzys może okazać się szansą na wzmocnienie pozycji w ramach pięciopartyjnej koalicji i samej socjaldemokracji (wcześniej w sondażach najlepiej wypadały centroprawicowe partie opozycyjne). W badaniu opinii publicznej z 31 marca socjaldemokracja zanotowała wzrost poparcia o 4,4 p.p. w stosunku do lutego, co uplasowało ją na szczycie sondaży po raz pierwszy od wyborów parlamentarnych w kwietniu 2019 r. Sprawne administrowanie stanem wyjątkowym pokazałoby również sceptykom w kraju i za granicą, że centrolewicowy rząd kierowany przez młodą premier, w którym najważniejsze stanowiska zajmują kobiety, potrafi działać równie skutecznie w obszarze bezpieczeństwa, co w kwestiach społecznych.
- Decyzja o zamknięciu regionu Uusimaa, w którym zarejestrowano ponad 65% potwierdzonych zarażeń, była zapowiadana i nie stanowiła zaskoczenia dla mieszkańców. Odizolowanie regionu ma zapobiec rozprzestrzenianiu się pandemii w pozostałych częściach kraju. Rząd liczy, że na prowincji będzie ona miała łagodniejszy przebieg, tym bardziej że atutem Finlandii w obecnym kryzysie jest mała gęstość zaludnienia (najmniejsza w UE). Zamknięcie regionu zabezpiecza policja wspierana przez armię i straż graniczną. W związku z dodatkowymi obciążeniami dla służb mundurowych rząd doraźnie dofinansował straż graniczną, policję i służby ratunkowe kwotą 9,2 mln euro.
- Pandemia będzie też testem dla fińskiego systemu bezpieczeństwa całościowego, w wielu aspektach uznawanego za modelowy. Opiera się on na zasadzie gotowości do reagowania na sytuacje kryzysowe na szczeblu centralnym, regionalnym i obywatelskim. Celem jest zabezpieczenie kluczowych obszarów funkcjonowania państwa i społeczeństwa (przywództwa, relacji zagranicznych, zdolności obronnych, bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa dostaw, usług publicznych i odporności psychologicznej). Pierwsze reakcje Finlandii na pandemię świadczą o tym, że udało się zapewnić efektywne przywództwo polityczne dla działań antykryzysowych, tj. sprawną współpracę między rządem a parlamentem i ponadpartyjny konsensus (choć

prezydent Sauli Niinistö zabiega o szersze konsultacje z rządem ws. pandemii). Na początkowym etapie obowiązywania stanu wyjątkowego prawidłowo zadziałał też system państwowych rezerw kryzysowych. 23 marca rząd podjął bezprecedensową decyzję o wykorzystaniu zapasów Narodowej Agencji Dostaw Awaryjnych (sprzętu medycznego i ochrony osobistej dla personelu służby zdrowia), odgrywającej kluczową rolę w mechanizmie zapewniania bezpieczeństwa dostaw w Finlandii. Ponadto władze mogą polegać na dobrze rozwiniętej współpracy cywilno-wojskowej. Obecnie jednak przedwczesne jest dokonywanie ocen wydolności fińskiego systemu bezpieczeństwa całłościowego. Przedłużający się kryzys – podobnie jak w innych krajach – może ujawnić deficyty w zakresie służby zdrowia, rezerw kryzysowych, bezpieczeństwa dostaw, kryzysowego zarządzania gospodarką czy komunikacji rządowej. Pojawiają się już głosy, że rząd nie ma zapewnionej możliwości podejmowania wystarczająco szybkich działań, gdyż aktywowanie kolejnych artykułów Ustawy o stanie wyjątkowym wymaga zgody parlamentu.

- Działania rządu w zakresie walki z pandemią spotkały się z reakcjami patriotycznymi w społeczeństwie, tym bardziej że pierwsze restrykcje (12 marca) zbiegły się w czasie z 80. rocznicą zakończenia wojny zimowej (13 marca) – wydarzenia konstytutywnego dla fińskiej tożsamości narodowej. Choć oficjalne uroczystości zostały odwołane, to w całym kraju zawisły flagi państwowe, a w mediach pojawiły się odniesienia do wojny zimowej w kontekście pandemii. W sytuacjach kryzysowych w Finlandii tego typu analogie nie są nowością (towarzyszyły też kryzysowi azylowemu w 2015 r.). Dotyczą one konieczności utrzymania jedności narodowej (duch wojny zimowej) i wysokiego morale (*sisu*, tj. wytrwałości i hartu ducha). Ważnym elementem fińskiej debaty dotyczącej pandemii jest troska o wprowadzenie zabezpieczeń dla grup wrażliwych (bezdolnych, bezrobotnych, azylantów).